



Trybuna zakładowa

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH



Biała Podlaska Rok III

15-30.IX.1979 r.

Nr 18 (66)

Cena 1 zł

Hołd bohaterom Września

W 40 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę w Białej Podlaskiej tak, jak w całym kraju, odbyła się antywojenna manifestacja mieszkańców miasta która przebiegała pod hasłem „Znamy cenę wojny, chcemy żyć w pokoju”. W manifestacji wzięli udział sekretarz KW PZPR Czesław Staszczak, wicewojewoda białkopodlaski Wiesław Obszański, władze miasta, członkowie ZBoWiD oraz Związku Inwalidów Wojennych, przedstawiciele LWP, reprezentacje załóg robotniczych, organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych, młodzieży szkolnej oraz liczni mieszkańcy naszego miasta.

W okolicznościowych przemówieniach przypomniano tragiczne dni Września przed 40 laty, wkład Polaków w walkę z hitlerowskim najeźdźcą, nawiązano także do obecnej sytuacji polityczno-militarnej w świecie, gdzie ciągle istnieją niewykorzystane źródła groźby wojny oraz potwierdzono wolę życia i pracy w pokoju jako najwyższego prawa człowieka.

W przeddzień pamiętnej rocznicy we wszystkich Miejscach Pamięci Narodowej harcerze, żołnierze z WOW, kombatanci zaciągnęli warty honorowe, złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Uroczystością zorganizowaną dla uczczenia rocznicy Września było także posiedzenie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Białej Podlaskiej. W uroczystościach, które odbyły się w sali PRSWM wzięli udział: sekretarz KW PZPR Stanisław Kaper, wicewojewoda Jerzy Cywoniuk, przedstawiciele władz miejskich, Ludowego Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej, Ligi Ochrony Kraju, Związku Harcerstwa Polskiego, Klubu Oficerów Rezerwy, członkowie ZBoWiD oraz Związku Inwalidów Wojennych. Po zagajeniu i powitaniu gości przez wiceprezesa ZW ZBoWiD Jerzego Barczyńskiego, zebrani obejrzeni i wysłuchali transmisji telewizyjnej z uroczystości rocznicowej na Westerplatte z udziałem I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka.

W dalszej części wysłuchano referatu okolicznościowego oraz krótkiej informacji o działalności wojewódzkiej organizacji ZBoWiD. W trakcie uroczystości piętnastu członków ZBoWiD i ZIW udekorowanych zostało Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Następnie z dużym ożywieniem wspomniano dni z 1939 roku, a na zakończenie odbyła się projekcja dwóch filmów p.t. „Od Wersalu do Westerplatte” i „Artur Forster”.

L. J.

Zakłady odrabiają zaległości

ZAKŁADY produkcyjne wkroczyły już w trzeci kwartał realizacji swoich zadań planowych. Jakże są wyniki bieżącej produkcji oraz perspektywy realizacji planów produkcyjnych? A oto meldunki naszego reportera:

ZPW BIAWENA

Na każdej poniedziałkowej naradzie — informuje dyr. d.s. produkcji J. Skwierczyński — stale powracamy do spraw, które nie zostały z różnych przyczyn w sposób właściwy załatwione. W polu widzenia znajduje się zarówno odcinek zaopatrzenia, samej produkcji, jak i zbytu gotowych wyrobów. W zaopatrzeniu np. często powtarzają się braki pasków klinowych do maszyn w wydziale przedziałni, mechanicy zaś zgłaszają zapotrzebowania na niektóre części do wózków akumulatorowych. Coraz więcej uwagi trzeba zwracać na wykorzystanie surowców wtórnych. Utrzymanie rytmu produkcji uzależnione jest bezwzględnie od organizacji pracy na każdym stanowisku.

Zadania planowe za miesiąc sierpień zostały wykonane przez wydział przedziałni w 104 proc., tkalni — w 100,9 proc. i wykończalni — w 100,9 proc. Jeśli idzie o zaplanowaną produkcję towarową i usługową

to w miesiącu sierpniu wynosiły one 91.300 zł. (podajemy w cenach zbytu). W tym na rynek 29.500 zł i na eksport 2.100 zł. Realizacja była następująca: ogółem produkcja towarowa i usługi wyniosły 91.900 zł w tym na rynek 43.800 zł i na eksport 6.200 zł. Natomiast plan na miesiąc wrzesień przewiduje: ogółem produkcja i usługi — 85.40 zł w tym na rynek 35.500 zł i na eksport 11.500 zł.

PRSWM

W naszym przedsiębiorstwie — informuje główny ekonomista Zenon Mironiuk — nie mamy jeszcze gotowych wyników za miesiąc sierpień. Ale wstępnie można ocenić, że w zakresie sprzedaży efekty będą gorsze w stosunku do lipca b.r. Produkcja natomiast raczej utrzyma się na poziomie planowym i może być nawet o 0,5 mln przekroczone. W miesiącu lipcu produkcja globalna została wykonana w 106,4 proc. Nadal występują kłopoty w zatrudnieniu. W miesiącu lipcu wykonano ją w 91,9 proc. przewidzianego w planie, przy wydajności 115,7 proc. i średniej płacy 106 proc. Większa wydajność ma odbicie we wzroście efektywnego funduszu płac wypłacanego pracownikom bezpośrednio produkcyjnym.

Obecne zaległości w produkcji wynoszą ok. 3,2 mln złotych. Możliwość nadrobienia ich są realne. Ostatnio notuje się pewną poprawę we wzroście zatrudnienia. Stanowiska pracy zasilają bowiem absolwenci białskich szkół zawodowych, z którymi PRSWM miało podpisane umowy. Właśnie po okresie wakacji na początku września zgłosiło się pierwszych dziesięciu absolwentów. W niedługim czasie dojdzie jeszcze ok. dwunastu.

W kierowaniu operatywnym kładzie się duży nacisk między innymi na zakończenie robót produkcyjno-usługowych rozpoczętych w okresie wiosennym, a niedokończonych ze względu na braki materiałowe.



Uroczysta inauguracja roku szkolnego

WPONIEDZIAŁEK, 3 września br. w sali kina Merkury w Białej Podlaskiej odbyła się wojewódzka inauguracja roku szkolnego 1979/80, w której udział wzięli: wiceminister Oświaty i Wychowania tow. Bolesław Dylak, sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej tow. Anna Ciesielczuk, wojewoda białkopodlaski tow. Józef Piela, wicewojewoda tow. Jerzy Cywoniuk, kurator Oświaty i Wychowania tow. Henryk Mierzwiński. Gospodarzem imprezy był Zespół Szkół Nr 3 w Białej Podlaskiej, w skład którego wchodzi: Liceum Ogólnokształcące im

E. Plater i Studium Wychowania Przedszkolnego. Tak, jak w całej Polsce, centralnymi punktami uroczystości było wysłuchanie przemówienia ministra Oświaty i Wychowania tow. Józefa Tejchmy i uroczyste ślubowania klas pierwszych. W swym wystąpieniu tow. A. Ciesielczuk zwróciła uwagę na pilność i wytrwałość w nauce, osiągnięcia najlepszych ocen. Na wywołanie do tragicznych wydarzeń sprzed czterdziestu lat i okresu międzywojennego stwierdziła, że jednym z największych osiągnięć socjalistycznej Polski jest powszechność i ogólna dostępność oświaty.

Po akademii wiceminister tow. B. Dylak wraz z władzami polityczno-administracyjnymi województwa i gośćmi zaproszonymi zwie dził Zespół Szkół nr 3, gdzie zapoznał się z rozbudową i modernizacją budynków szkolnych. Prace te przebiegają przy wydatnej pomocy rodziców i Białskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Wiceminister B. Dylak wysoko ocenił zaangażowanie i pracę rodziców, pomoc BPB oraz wyraził słowa uznania pod adresem dyrekcji szkoły i kuratorium za sprawną organizację robót modernizacyjnych prowadzonych systemem gospodarczym.



Moment ślubowania młodej kadry pedagogicznej

Ślubowanie młodych nauczycieli

WDNIU 7 września br. w Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 w Białej Podlaskiej odbyło się uroczyste spotkanie władz naszego województwa z nauczycielami szkół i przedszkolami rozpoczynających w tym roku swą pracę pedagogiczną. Na uroczystość przybyli: sekretarz KW PZPR tow. Anna Ciesielczuk, wojewoda białkopodlaski tow. Józef Piela, przewodniczący ZW ZSMP tow. Adam Olkowicz, kurator tow. Henryk Mierzwiński oraz

przedstawiciele administracji szkolnej i Związku Nauczycielstwa Polskiego. O roli nauczycieli w społeczeństwie, randze tego zawodu i rozwoju szkolnictwa w naszym regionie poinformował zebranych wicewojewoda. Centralnym punktem uroczystości było zaś ślubowanie 173 młodych nauczycieli. W imieniu rozpoczynających pracę pedagogów zabrała głos mgr Róża Smolik ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Terespolu. Podziękowała władzom za zainteresowanie

ich trudnymi, bo pierwszymi krokami w odpowiedzialnej pracy. Zapewniła, że wszyscy włożą wiele wysiłku w proces nauczania i wychowania młodzieży. Dalsza część spotkania przebiegała przy kawie i ciastkach. Przedstawiciele administracji i ZNP poinformowali młodych nauczycieli o kompetencjach poszczególnych ogniw administracji i Związku oraz innych problemach związanych z podjęciem pierwszej pracy. (kle)



Dni Białej Podlaskiej w Brześciu

Wpaździerniku br. w ramach obchodów XXXV-lecia Polski Ludowej, w Brześciu n. Bugiem będą obchodzone „Dni Białej Podlaskiej”. Na całość imprezy składa się wiele elementów, które zaprezentują tradycje i współczesność naszego województwa.

Dziesięć zakładów z Białej Podlaskiej pochwali się mieszkańcom Brześcia swoimi wyrobami. Wśród wystawców będą m.in.: Białskie Fabryki Mebli, ZPW „Biawena”, Instytut Mechaniki Precyzyjnej i Przedsiębiorstwo Remontowe Sprzętu Wodno-Melioracyjnego.

Podczas trwania tej imprezy w dniach od 8 do 10 października zaprezentujemy sąsiadom naszą regionalną sztukę ludową i malarstwo związane tematycznie ze stadnią w Janowie Podlaskim. Amatorskie zespoły artystyczne ZPW „Biawena” i WSS „Społem” wystąpią z koncertami, a sportowcy z AWF zmierzą się z drużynami z Brześcia.

Dni Białej Podlaskiej w Brześciu zakończą się wieczorem przyjaźni.

(kle)

Nasza wymiana kulturalna

NA zaproszenie Zespołu Tańca Ludowego „Biawena” od 31 lipca do 11 sierpnia gościł w Białej Podlaskiej zespół folkloru polskiego „MAZURKA” z Audincourt we Francji. Zespół gościł już w naszym mieście przed dwoma laty, podczas przygotowań do rzeszowskiego festiwalu. Wtedy to podpisano dokument o współpracy z ZTL „Biawena”.

Zespół składa się z czterech osób. Przy akompaniowaniu akordeonu i fletu tańczy polskie tańce ludowe. Program pobytu zespołu to koncerty w Białej

Podlaskiej, Janowie, Łosicach, Radzynie, Kąkolewnicy i Serpelicach. Oprócz tego zwiedzanie miasta i okolic. Ważną również rolę odegrały ćwiczenia słabiej opracowanych przez zespół tańców: kujawiaka i oberka. Pomocą służyli tutaj członkowie Zespołu Tańca Ludowego „Biawena”.

„MAZURKA” występował dwukrotnie w sali do mu socjalnego. Byliśmy na koncertach powitalnym, który odbył się 31 lipca. Ponieważ mieliśmy dwa lata temu możliwość oglądać ten sam zespół, możemy z

(Dok. na str. 2)

Nowa inwestycja



Podczas uroczystego otwarcia „Jubilata” tradycyjną wstęgę przeciął sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej tow. Cz. Staszczak

Jubilat zaprasza

MIESZKAŃCY nasze go miasta po trwającej kilka lat niepewności otrzymali wreszcie jedną z reprezentacyjnych placówek handlowych — Domy Centrum pawilon „Jubilat”. Nie bez powodu nazwa „Jubilat”. Bowiem jego otwarcie zbliżyło się do ważnej dla narodu polskiego rocznicy obchodów 35-lecia Ludowej Ojczyzny.

W uroczystościach otwarcia białokopolskiego Dому Towarowego, które miało miejsce w przeddzień 40 rocznicy najazdu Niemiec hitlerowskich na Polskę, udział wzięli: członek sekre-

tariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia Zdzisław Kurowski, wiceminister Handlu Wewnętrznego i Usług, dyrektor generalny Centrali Państwowego Handlu Wewnętrznego Tadeusz Bielski, członkowie sekretariatu KW PZPR i wojewoda białokopolski Józef Piela.

Nowo otwarty i cieszący się ciągle rosnącym powodzeniem nowy „Jubilat” jest obiektem jednopiętrowym zlokalizowanym w dzielnicy „Wola”. Po wielkich peturbacjach i zmianach projektowych dzi-

sielszy pawilon to: 1.100 m² powierzchni użytkowej, 720m² — sprzedażowej z 8 stoiskami obsługiwanymi przez 60-osobową załogę, a przede wszystkim jak mówi nazwa „Domy Centrum” — z dobrym zaopatrzeniem. Według założeń planowych przewiduje się, iż obroty „Jubilata” w skali rocznej sięgać będą wartości 100 mln zł, co stanowić będzie 18 proc. obrotów Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego i 8 proc. obrotów Oddziału Lubelskiego DT „Centrum”, pod którego podporządkowaniem jest nasz „Jubilat”.

uj-m

IMP: Gospodarność

ZAKŁAD Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Białej Podlaskiej zaliczany jest razem z zakładem macierzystym w Warszawie do dziedziny nauki w ramach gospodarki narodowej. Jako taki nie posiada wyznaczonych limitów energii z wyjątkiem doraźnych ograniczeń, z powodu zaistniałych warunków energetycznych w Zakładzie Energetycznym. Z tego statusu przedsiębiorstwa nie wynika jednak, że można tutaj i należy nie liczyć się ze zużyciem energii elektrycznej i paliw. Istnieją przecież obywatelskie obowiązki gospodarności i rachunku ekonomicznego.

W celu prowadzenia racjonalnej gospodarki energią elektryczną i paliwami opracowano szczegółowe programy, które są systematycznie wdrażane w życie. Tak więc eksploatuje się jedynie niezbędne maszyny i urządzenia służące do realizacji zadań produkcyjnych. Zorganizowano produkcję w ten sposób, aby właściwie wykorzystywać pojemność pieców hartowniczych oraz zlikwidować biegi jałowe. Do niezbędnej ilości ograniczono ilość oświetlenia w pomieszczeniach produkcyjnych i pomocniczych (zastosowano oświetlenie gniazdowe na stanowiskach pracy). Wycofano z użycia grzejniki elektryczne, gdzie to tylko było możliwe. Kierownicy komórek organizacyjnych zobowiązani zostali do propagowania oszczędnej gospodarki energią elektryczną.

Ustalono dobowy harmonogram pracy urządzeń elektro-energetycznych, które potrzebują dużych ilości energii. Pracować mogą one jedynie w godzinach od ósmej do szesnastej i następnie od dwudziestej drugiej do szóstej — czyli poza szczytem energetycznym. Do tych urządzeń należą: piec elektryczny PEK-1, spawarka, tokarka TZ C-N1, piec elektryczny POK-73, frezarka TYJ40N, nożyce gilotynowe NG-13, zgrzewarka punktowa PK-2, urządzenie do cięcia plazmą i piec elektryczny PEK-SOA.

Ustalono również, że wymienione energochłonne urządzenia będą remontowane w okresie od października do grudnia. Wtedy, gospodarka narodowa zużywa najwięcej energii. Pozwoli to na mniejsze zużycie elektryczności w tym trudnym okresie.

Przedsięwzięte postanowienia i działania organizacyjne pozwolą w ciągu roku zmniejszyć zużycie energii elektrycznej o 5 MWh. Dbałość o szczerą instalację c.o., izolację rurociągów oraz wygaszanie kotłowni w dni wolne od pracy przy temperaturze otoczenia powyżej zera stopni Celsjusza przyniesie oszczędność dziesięciu ton paliwa ujemnego.

Na zakończenie trzeba powiedzieć, że według prowadzonych od 1975 roku za pisów zużycia energii elektrycznej systematycznie, z roku na rok wyraźnie widać tendencję spadkową. Wynika to ze zmieniającego się profilu produkcji. Mówiąc inaczej — systematycznie zmniejsza się ilość prac spawalniczych.

S. K.

JAKOŚĆ pracy załogi PRSWM wzrasta corocznie poprzez zmiany organizacyjne oraz dzięki wieloletnim działaniom społecznym. Przedsiębiorstwo posiada w tym zakresie duże osiągnięcia, które doprowadziły do uzyskania w 1977 roku zaszczytnego tytułu „Zakład Pracy Socjalistycznej”. Tytuł ten został utrzymany w 1978 roku. W tym samym roku zakład został również

wyroby. W zakresie usług, jakości napraw głównych maszyn budowlanych wzrasta corocznie o kilka punktów i obecnie wielkość napraw gwarancyjnych nie przekracza kilku procent. Przedsiębiorstwo od początku swojego istnienia przodkowało we wdrażaniu do produkcji i eksploatacji nowych rodzajów maszyn i sprzętu. W czasie istnienia zakładu do produkcji wdrożono ponad pięćdziesiąt

Jak pracujemy?

wyróżniony w ocenie wojewódzkiej komisji konkursowej DO-RO i przedstawiony do eliminacji centralnych.

Podnoszeniu jakości pracy i efektywności gospodarowania sprzyja wiele prowadzonych tutaj konkursów („Lad, porządek, zabezpieczenie mienia”, „Wzorrowe stanowisko pracy”, „Najestetyczniejsze pomieszczenie biurowe” itp.). Osiągając bardzo dobre wyniki zakład zdobył w 1978 roku tytuł „Przodującego Zakładu Pięciolatki Województwa Białokopolskiego”.

Od 1970 roku działa społeczny ruch samokontroli produkcji. Obecnie co czwarty bezpośrednio zatrudniony w produkcji pracownik posiada uprawnienia samokontrolera. Od wielu lat przedsiębiorstwo nie otrzymało reklamacji na produkowane w zakładzie

rodzajów prototypowych maszyn i urządzeń, w większości opracowanych w całości w przedsiębiorstwie. Do szczególnie wartościowych rozwiązań, chronionych wieloma zastrzeżeniami krajowymi należy zaliczyć:

- ◆ samozasysające agregaty pompowe;
- ◆ maszyny do wykonywania kieszek;
- ◆ owijarkę słomą rurek drenarskich;
- ◆ wiertarki drenarskie;
- ◆ kafar do koparki mechanicznej klasy 0,6.

W przedsiębiorstwie działa od 1977 roku komórka Wdrażania Postępu w Melioracji i Budownictwie Wodnym, która opracowuje prototypy maszyn i sprzętu mechanicznych lub usprawniających najbardziej uciążliwe zagadnienia wykonawcze w branży.

S. K.

Racjonalizatorzy myślą

SZCZEGÓLNE znaczenie w działalności naszych przedsiębiorstw posiada ruch racjonalizatorski. System nagradzania zgłoszonych wyników stwarza bodźce materialne, wymierne w złotych, za sprzedawanie w tej formie myśli technicznej. Dla racjonalizatorów nie istnieją żadne ograniczenia wynikające z posiadanej wykształcenia lub zajmowanego stanowiska. Mówiąc krótko — racjonalizator może być każdy, kto potrafi przedstawić korzystne zmiany w zakresie konstrukcji, technologii, organizacji pracy, bądź wskazać sposoby poprawy warunków bhp i p-poż.

W 1978 roku Zakładowa Komórka Techniki i Racjonalizacji w ZREMB Międzyrzec Podlaski zarejestrowała 24 wnioski, na łączną sumę 560 tys. złotych. To ponad półmilionowa kwota oszczędności, jakie uzyskał zakład z tytułu wdrożonych wniosków. Najbardziej efektywnym wnioskiem było podanie sposobu większego wykorzystania pary grzewczej po oddaniu ciepła do odbiorników.

W bieżącym roku do września wpłynęło 27 wniosków na wartość ponad 700 tys. zł., a więc więcej niż w roku ubiegłym. Należy też wspomnieć, że w trakcie rozpatrywania są wnioski „milionowe”. Procedura w tym przypadku jest skomplikowana, gdyż na dokonanie zmian wymagana jest zgoda licencjo dawcy — brytyjskiej firmy ACROW.

S. K.

Wyróżnienie dla Zakładowej Szkoły Aktywu

WOGÓLNOPOLSKIM współzawodnictwie Szkół Aktywu ZSMP, Zakładowa Szkoła Aktywu przy ZPW „Bławena” została wyróżniona dyplomem przyznawanym przez Zarząd Główny ZSMP. Dyplom został przyznany za osiągnięcia w działalności ideowo-wychowawczej w roku szkolnym 1978/79, służącej upowszechnianiu i popularyzowaniu wiedzy społeczno-poli-

tycznej wśród młodzieży. W ramach wyróżnienia włókniarska ZSA otrzymała nagrodę w wysokości 10 tys. zł. przeznaczoną na zakup pomocy naukowych.

Wyróżnienie ZSA ZPW „Bławena” we współzawodnictwie ogólnokrajowym stanowi kolejny sukces i jest miernikiem prężności działania organizacji młodzieżowej w tym zakładzie.

Z. K.

Młodzi wynalazcy

MŁODZI wynalazcy, ten fragment spraw związanych z wynalazczością i racjonalizacją wydaje się nam szczególnie ważny przede wszystkim z uwagi na to, że ma wpływ na przyszłość. Istotne jest również to, iż posiadane przez nas dane wskazują: za ubiegły rok młodzież dostarczyła około połowy wszystkich efektów ekonomicznych z tytułu racjonalizacji w województwie.

Zagadnieniami związanymi z racjonalizacją wśród młodzieży kieruje Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej razem ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi Naczelnej Organizacji Technicznej i Związkami Zawodowymi w ramach technicznego wychowania młodzieży. Stąd wypływa właśnie owo przyszłościowe znaczenie, z dążenia do dobrego przygotowania młodzieży do wymogów rewalucji naukowo-technicznej.

Podstawową formą organizacji tego przygotowania jest Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Przypomnijmy jego założenia w punktach, które mogą i są realizowane na terenie naszego województwa. W ramach Turnieju prowadzone są ogólnopolskie konkursy. Konkurs „A” o tytuł Młodszego Mistrza Techniki na najlepszą pracę techniczną i techniczno-organizacyjną, przeznaczony jest on przede wszystkim dla młodzieży pracującej we wszystkich branżach, instytucjach i zawodach, przebiega w ramach roku kalendarzowego. Obejmuje trzy grupy prac: debiut — projekty dokonane po raz pierwszy przez twórcę lub grupę osób, pozostała grupa projektów i wreszcie — praca wykonana w ramach obowiązków służbowych.

Konkurs „B” o tytuł Młodzieżowego Mistrza Techniki — na najciekaw-

szy pomysł techniczny przeznaczony dla młodzieży uczącej się w szkołach wszystkich typów. Konkurs „C” — na najszybciej techniczną dla gospodarki narodowej pracę dyplomową.

Nagrody za najlepsze opracowania przyznawane są w ilości od 3 do 10 w każdej grupie problemowej, od sześciu do dwudziestu pięciu tysięcy złotych na szczeblu centralnym. Udział w TMMT nie wyklucza otrzymania nagrody za jego organizację. Przyznawane są dodatkowo wyróżnienia: za możliwość szerokiego użycia projektu, za użycie metody analizy wartości, za najlepszy projekt zgłoszony przez kobietę, na najlepszy projekt zgłoszony przez robotnika. Wszyscy laureaci eliminacji centralnych legitymują się świadectwem maturalnym są zwalniani z egzaminów wstępnych na kierunki techniczne szkół wyższych. Aby skierować zainteresowania uczestników TMMT na najważniejsze zagadnienia techniczne przyjęto zasadę ogłoszenia konkursów tematycznych, nagradzanych poza ogólnym systemem wyróżnień oraz tematyki preferowanej w eliminacjach wojewódzkich i centralnych TMMT.

Zakładowe, miejskie, wojewódzkie i branżowe komisje TMMT zobowiązane są do organizowania targów TMMT, w trakcie których mają być prowadzone: sprzedaż opracowań wynalazków dokonanych — kupuje zakład pracy, sprzedaje tematów i zadań do opracowania wynalazczego — kupują brygady innowacji i wynalazcy, i wreszcie sprzedaż wdrożeń — rozwiązanie gotowych do wdrożenia w określonym miejscu i terminie. Turniej Młodych Mis-

trów Techniki zrodził inicjatywę i formy uzupełniające, sprzyjające zwiększeniu liczby uczestników i ilości projektów zgłaszanych do turnieju. Są to: Miesiące Młodego Wynalazcy, Sztafety Spraw Użytecznych i Giełdy Projektów Wynalazczych TMMT.

Najwyższym wyróżnieniem ZSMP za działalność naukowo-techniczną jest na gród im. Mikołaja Kopernika. O jej randze niech świadczy fakt, że wręczana jest tylko pięciu osobom rocznie. Warto po raz kolejny powiedzieć, że dzięki osobie Jerzego Malleckiego w naszym województwie znajduje się jedna z przyznanych dotychczas dwudziestu pięciu nagród. Jest to bez wątpienia największe osiągnięcie młodzieżowych racjonalizatorów województwa. Wyróżniają się racjonalizatorzy odznaczani są krzyżami zasługi. Uczestniczą oni w krajowych i zagranicznych wycieczkach specjalistycznych.

Po tych długich, ale jak się wydaje koniecznych uwagach wstępnych — ciągle bodaj nie wszystkim wiadomym — przejdźmy do odrobiny statystyki. W 1978 r. do TMMT przystąpiło 8 zakładów, rok później było już 14, w roku ubiegłym 16. Kolejny projekt zgłaszano; 64, 118, 116. W wyniku zastosowania uzyskano: 4172 tys., 650 tys. i 7123 tys. złotych efektów ekonomicznych. W okresie porównawczym ilość uczestniczących w TMMT osób ze 176 wzrosła do 314, aby w roku ubiegłym spaść do 276.

O czym świadczy ta statystyka? Wynika z niej, że zaczęliśmy bardzo skromnie, głównie w ilości zakładów uczestniczących. Jednak nawet podwojenie ich liczby to też bodaj zbyt mało. Najjaśniejszą sprawą rosnących efektów ekonomicznych. Obawy budżetowe jednak stagnacja (a na wet spadek o dwa) w ilości

uczestniczących w turnieju osób. Ostatnio wymieniona wielkość świadczy negatywnie o rozwoju brygad racjonalizatorskich, których potrzebę powołania wielokrotnie zgłaszano w naszej obecności. A wiadomo przecież, że zespół złożony z ludzi o uzupełniającym się wykształceniu i zainteresowaniach jest w stanie łatwiej i szybciej rozwiązywać bardziej skomplikowany problem, nie tylko techniczny.

Z form skierowanych na zwiększenie liczby uczestników i ilość projektów do TMMT jedynie w „Bławenie” stosuje się giełdy pomysłów racjonalizatorskich. Co inne zakłady? Ograniczone TMMT jedynie do dozwolonego podsumowania jest łatwiej, ale też efekty są niewspółmiernie niskie.

Kolejna sprawa to fakt, że w naszych największych zakładach, „Bławenie” i BFM, sprawa racjonalizacji przedstawia się wyraźnie gorzej niż przed kilku laty. W BFM można tłumaczyć to chociażby faktem częstych zmian osoby odpowiedzialnej za racjonalizację. W „Bławenie” powiedziano nam: załoga się powoli starzeje. Rok rocznie spotykamy się ze zjawiskiem, że z poprzednich laureatów pozostaje w kategorii wiekowej do trzydziestu lat jeden. Przeciętna wieku w tym zakładzie oscyluje jednak stale około dwudziestu sześciu.

Możliwość w dziedzinie dynamicznego wzrostu wynalazczości, w tym i wśród młodzieży, są wyraźne. Cieszy, że coś zaczyna się w tej materii dziać w budownictwie i PKS.

Gdy przeprowadziliśmy ankietę wśród bezpośrednio zainteresowanych wynalazczością: co hamuje ich chęć? spotkaliśmy się przede wszystkim z odpowiedzią, że chęć do zgłaszania kolejnych wniosków odbiera



Jedna z Brygad Pracy Socjalistycznej — z Supersamu przy ul. Jatkowej

Inwestycyjny tor przeszkód

OSTATECZNYCH terminów zakończenia modernizacji Zakładu nr 1 w Białskich Fabrykach Mebli było już kilka i żaden nie został dotrzymany. W tej chwili trudno określić jaki termin obowiązuje, główny wykonawca SPBP nadal nie może uporać się z zakończeniem modernizacji.

Czulym barometrem stanu robót są dyskusje na kolejnych Konferencjach Samorządu Robotniczego i wielkość przyjętych do realizacji zadań. Pierwotne założenia przewidywały, że trzeci i czwarty kwartał bieżącego roku będą okresem dochodzenia do produkcji docelowej. Na lipcowej sesji KSR wiadomo już było, że założenia te są nierealne, więc je skorygowano. Przyjęty program produkcji przewidywał, że efekty z tytułu dochożenia do produkcji docelowej możliwe będą dopiero w ostatnim kwartale, w wysokości przewidzianej pierwotnie dla kwartału trzeciego. Teraz pod koniec września wiadomo już, że i te założenia stały się nierealne. Modernizacja bowiem nie została zakończona i nie istnieją żadne przesłanki, które wskazywałyby, że koniec roku będzie realnym do dotrzymania przez głównego wykonawcę terminem. Opracowane z końcem sierpnia sprawozdanie o stanie robót rozprasa tu wszystkie wątpliwości. Lista niezakończonych robót jest bardzo długa. W hali obróbki maszynowej podstawowe sprawy do zakończenia to: roboty dachowe, brak stolarki drzwiowej i okiennej, niewłaściwe wykonanie pasadzki, brak prawidłowego odpylenia maszyn i urządzeń z powodu niezakończonych robót na stacji cyklonów i cyklotestów, niezakończono roboty z ochroną przeciwdźwiękową, niewykonano zespół hydrantowopompowy — w związku z czym obiekt nie posiada właściwego ciśnienia wody.

W lakierni na wykonanie czekają jeszcze: roboty budowlano-montażowe w pomieszczeniach socjalnych, instalacja węża ciepłego, kurtyn powietrznych, odciągów do stołów szlifierskich oraz robót w dno-kanalizacyjnych i c.o., w pomieszczeniach socjalnych, niezakończono roboty elektryczne (brak oświetlenia tapicerni) i instalacja CO₂, nie uregulowana gospodarka wodna, brak przyłączeń poż., kanalizacji sanitarnej i deszczowej.

Główny wykonawca zgłosił do odbioru kotłownię. Wątpliwe jest jednak by została przyjęta, gdyż nie zakończono tam jeszcze robót technologicznych i budowlanych, brak jest dróg dojazdowych do obiektu i składowisk węgla i żużla.

Wyliczone tu mankamenty dotyczą najważniejszych obiektów, do pełnego obrazu stanu inwestycji dodać należy jeszcze inne. A lista ta jest jeszcze bardzo długa i obejmuje m.in. — prace przy stacji cyklonów niedokończony węzeł suzarniczny, niezakończono prace przy sieci WN, telefonicznej, zewnętrznej sieci wodno-kanalizacyjnej.

Na rozwiązanie czeka też sprawa wywozu ścieków z tymczasowych osadników oraz budowa kanału energetycznego doprowadzającego ciepłą wodę do celów grzewczych.

Istniejąca sytuacja nastrocza wiele kłopotów dyrekcji BFM, Zjednoczeniu i władzom administracyjno-politycznym naszego województwa. Nie sposób zliczyć narad i interwencji u generalnego wykonawcy Siedleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Siedlcach. Wszystkie zabiegi nie przynoszą oczekiwanych rezultatów.

Przebiegające prace budowlane i wykończenie nie wpływają niekorzystnie na organizację pracy, na wielkość produkcji i jej jąkość.

Z.K.

KAZDY zakład w swojej codziennej działalności napotyka na różne kłopoty. Jedne są doraźne, o mniejszym znaczeniu, inne zaś poważne — o charakterze długofalowym. Odzwierciedleniem tych kłopotów jest zarówno tematyka zebrań partyjnych jak i dyskusje na sesjach Konferencji Samorządu Robotniczego.

Problemem stale nurtującym Oddział Towarowo- Osobowy PKS w Białej Podlaskiej jest troska o załogę, o jakość nowych kadr, o stworzenie im możliwie najlepszych warunków pracy.

Jest oczywiste, że trzyzmianowy system pracy,

podjęcia decyzji o złożeniu wypowiedzenia. Najliczniejszą grupę wśród zwalnających się, stanowią pracownicy którzy przepracowali w Oddziale od dwóch do pięciu lat, w ciągu ośmiu miesięcy zwolniło się ich 47. Drugą grupę stanowią pracownicy o niespełna rocznym stażu, takich przypadków zamotowano 42.

Z danych uzyskanych w dziale szkolenia i kadry wynika, iż największy odpływ notuje się na stacji obsługi. Z informacji uzyskanych od kierownika tego działu wynika, iż konkurencyjne zakłady takie jak STW, Spółdzielnia Kierowca-Mechanik czy Spółdzielnia Inwalidów, oferują wyższe grupy zaszerogowań, lepszą

Jak zatrzymać młodzież?

praca w niedzielę i święta nie przyciągają ludzi. Trudno jest utrzymać w przedsiębiorstwie zawsze utrzymywała się na wysokim poziomie. Jednak w tej dziedzinie sytuacja z roku na rok ulega systematycznej poprawie. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy ubiegłego roku oddeszło z pracy w przedsiębiorstwie 154 pracowników w roku bieżącym tylko 139, przy zwiększonym stanie załogi, a więc w tegorocznym rozliczeniu wskaźnik ten wygląda korzystnie. Na przestrzeni poprzednich lat uległa dalszej poprawie sprawa porzucenia pracy. Podczas gdy w 1977 roku w okresie porównawczym w Oddziale skreślono z listy 62 pracowników to w roku bieżącym tylko 25.

Ponad 60 proc. załogi przedsiębiorstwa stanowią ludzie młodzi — ten fakt też nie jest bez znaczenia. Brak doświadczenia życiowego, poszukiwanie lepszych zarobków, lepszej pracy staje się bodźcem do

pracy. Nie należą też do rzadkości wypadki, gdy wypowiedzenie jest szantażem do wymuszenia wyższych zaszerogowań. Ze wszystkimi zwalnającymi się prowadzone są rozmowy, a w uzasadnionych przypadkach idzie się na rękę kierując na jednozmianowe stanowisko pracy. Nie ma natomiast kłopotów z nadzorem, brakuje wprowadzić dwóch mistrzów do pełnej obsady na trzy zmiany, ale to nie stwarza jeszcze większego problemu.

We wrześniu uległa sytuacji pogorszenia jeżeli idzie o obsadę poszczególnych zmian, bowiem 41 pracowników podjęło naukę w technikum. Idąc im na ustępstwo stwarza się warunki pracy jednozmianowej. Jest także pewna grupa pracowników młodocianych, których nie można zatrudnić na III, bądź w przypadku dojeżdżania do pracy nawet na II zmianie. Te właśnie czynniki powodują, że obsada na tych zmianach jest nieco osłabiona.

W stacji obsługi młodzi pracownicy stanowią 80 proc. stanu załogi. Jest to wskaźnik wyższy niż w innych działach. Dlatego też w stosunku do młodych, nie doświadczonych pracowników trudno niekiedy wyciągać ostre konsekwencje, trzeba raczej postępować wychowawczo. I tak w rzeczywistości dzieje się. W uzasadnionych wypadkach zamiast natchmiałowych zwolnień tych najbardziej niedyscyplinowanych, daje się szansę, otacza opieką.

Nie widać w tym wszystkim roli organizacji młodzieżowej, która powinna otoczyć opieką młodych pracowników. Zorganizować wolny czas, rozbudzić zainteresowania. Stworzyć taką atmosferę aby interes każdego młodego robotnika ściśle łączył się z interesem zakładu.

Z. K.

Forum młodych Na końcową ocenę pracowali całą kadencję

PODOBNI jak w organizacjach partyjnych, tak i również w młodzieżowych odbywają się obecnie zebrań sprawozdawczo-wyborcze, na których analizuje się i ocenia ich wkład w realizację uchwał VII Zjazdu Partii.

W kole ZSMP przy WSS „Spolem” zebranie sprawozdawczo-wyborcze zaplanowano na początek października br. Na koniec wycenę złożył się oczywiście trud pracy włożonej w przebiegu całej kadencji działalności kole, któremu przewodniczy Stanisław Czeranowski.

Na początku naszej rozmowy dowiadujemy się, że kierowanie tą organizacją jest trochę utrudnione. A bierze się to stąd, iż Spółdzielnia „Spolem” prowadzi działalność detaliczną, gastronomiczną, produkcyjną, a zatem każda z nich mieści się w innym punkcie miasta. Z tego względu trudno było utrzymywać stały kontakt z członkami ZSMP, bo wielu z nich pracuje w różnych godzinach. Częściowym rozwiązaniem było wytypowanie osób z zarządu kole, które miały za zadanie docierać do poszczególnych członków i być jak gdyby łącznikami. I tak J. Danuta Koszółko — w de-talu, Czesław Żmudziński — w produkcji, a Helena Melanik — w administracji.

Ja jako instruktor d.s. młodzieży — mówi Maria Derlukiewicz zajmując się z racji zawodu sprawami młodych. Jestem jednocześnie członkiem ZSMP i wchodzi w skład zarządu kole. To ogromnie pomaga mi w pracy. Chodząc po placówkach załatwiam również i sprawy organizacji młodzieżowej, które staram się łączyć z zawodowymi. Ostatnio pracując nad dwoma konkursami.

Pierwszy, pod nazwą „Poznajemy i stosujemy przepisy ochrony przeciwpożarowej”, zaś drugi ogłoszony zostanie na najlepszą młodą sprzedawcę i kelnera. Dodajmy tu, że regulaminy są już opracowane, a teraz tylko zbiera się uczestników, którzy w obu konkursach przystąpią we wrześniu do eliminacji.

Skoro już mówimy o działalności w sferze społeczno-zawodowej trzeba także odnotować fakt, że w tym roku kole ZSMP jest współorganizatorem Socjalistycznego Współza-wodnictwa o miano Brygady Pracy Socjalistycznej. O ten zaszczytny tytuł ubiega się dziesięć brygad: pięć w de-talu, dwie w produkcji i trzy w gastronomii. Podsumowanie współzawodnictwa nastąpi po zakończeniu roku kalendarzowego, po czym wystosowane zostaną wnioski do Związków Zawodowych o przyznanie odznaczeń i nagród.

Każda jednostka, która uczestniczy we współzawodnictwie ma opracowany indywidualny program. Z ustaleniem jednolitych kryteriów oceny były kłopoty, a to z tych względów, że poszczególne sklepy mają wyznaczone różne zadania planowe. Brygady będą oceniane także pod kątem dodatkowych zobowiązań. Ale jako czynnik najważniejszy oceny to sprzedaż ilościowa i asortymentowa. Na bieżąco śledzona jest także kultura obsługi. Za skargi wpisane do księzek sklep otrzymuje punkty ujemne.

Oprócz Brygad Pracy Socjalistycznej myśli się również o zorganizowaniu konkursu „Na najlepszą załogę młodzieżową pod patronatem ZSMP”. Lecz aby ten konkurs rozpocząć musi być większa ilość załóg młodzieżowych składających się z członków ZSMP. A dotychczas bowiem istnieje tylko dwie załogi pod

patronatem organizacji młodzieżowej w kawiarni „Agatka” oraz w sklepie nr 33. Ale przecież w tych konkursach nie o samą stronę formalną chodzi. Uczestnictwo w nich do czegoś zobowiązuje. Jak na razie o opinie dwóch placówek patronackich są pochlebne.

Można by tu przytaczać inne jeszcze inicjatywy, które były podejmowane przez kole ZSMP, już nie tylko w sferze społeczno-zawodowej lecz także szkolenia politycznego, kultury, sportu i turystyki.

I tak jak wspominałem na początku, zarząd kole i jego przewodniczący są świadomi, iż istnieje jeszcze wiele mankamentów w pracy organizacji, która liczy 157 członków. Dlatego też postuluje się, aby od przyszłej kadencji wprowadzić pewną reorganizację. Mianowicie chodzi o utworzenie Zarządu Zakładowego ZSMP oraz czterech kół — w de-talu, gastronomii, produkcji i administracji, a także dwóch kół ZSMP w supersamach przy ulicy Jatkowej i Kolejowej. To posunięcie, jak się przypuszcza pozwoli jeszcze bardziej uaktywnić działalność młodzieży i całej organizacji.

Dotychczas — mówi przewodniczący — współpraca między kierownictwem Spółdzielni a zarządem kole ZSMP układa się dobrze. Obowiązkowo uczestniczę w posiedzeniach Zarządu spółdzielni, gdzie podejmuje się ważne decyzje. Wiemy przecież, że nie we wszystkich zakładach istnieje taka współpraca. Zle jest jeśli organizacji nie widać, a dyrektor nie wie nawet kto jest jej przewodniczącym. Zle jest również tam, gdzie organizacja partyjna ani razu nie zainteresowała się pracą organizacji młodzieżowej, która pod ideowym kierownictwem partii przecież działa.

L. J.



Nasza wymiana kulturalna

(Dok. ze str. 1) czystym sumieniem stwierdzić, że poczynił on kolosalne postępy. Przede wszystkim podobala się nam pierwsza część występu.

Bardzo gorąco przyjmowali występ licznie zgromadzeni widzowie. Trzeba tu powiedzieć, że najmłodszym słuchaczem (o ile nam wiadomo) było niemowlę, którego wiek wynosił półtora miesiąca. Najstarszych nie wypadło wy-pytwać o wiek.

Jeśli chodzi o Zespół Tańca Ludowego „Biawena” to cały sierpień był dla niego „francuski”. Już w cztery dni po pożegnaniu „MAZURKI” członkowie zespołu wyjechali do Francji. Przed wyjazdem solid

nie się przygotowali. Nie tylko doskonalili jeszcze do-tychczasowy repertuar, ale przygotowywali dwie piosenki w języku francuskim i jedną po niemiecku. W wyjeździe brało udział czterdziestu członków zespołu i pięć osób towarzyszących.

Zespół wyjechał 15 sierpnia z Białej Podlaskiej. Do Nancy przyjechali 17 sierpnia o godzinie osiemnastej. Droga przebiegła szczęśliwie, jeżeli nie liczyć defektu koła w czasie szybkiej jazdy na autostradzie. Dzięki sprawności kierowcy nawet z tej opresji wyszli bez szwanku.

18 sierpnia o godzinie dziesiątej odbyła się ulicami Nancy defilada do

merostwa. W ten sposób został zainaugurowany Festiwal Mirabelek. Francuska nazwa brzmi: „Fetes de la Mirabelle, Nancy 1979”. Festiwal odbywał się już po raz trzydziesty drugi. W sumie występowało dziewięć zespołów, z Portugalii (przyjechał następnie na Festiwal Ziem Górskich do Zakopanego), Francji, 2 z RFN, 2 z Francji i „Biawena”.

Od 18 sierpnia rozpoczęły się koncerty. Trwały one do 26 sierpnia, odbywały się w salach teatralnych, halach itp. O uznaniu jakim cieszył się ZTL „Biawena” świadczy fakt, że występowali oni zawsze jako ostatni, ci którzy mieli zatrzymać widownię do końca. Udawało się

to nad podziw. Świadectwem są znakomite recenzje zamieszczone systematycznie w miejscowej prasie. Już same tytuły określały sukces. Zamieścimy dwa z nich: „Un festival du folklore polonais” i „Les enfants du centre aéré de Gentilly sous le charme des „Bia-wena”. Podpis pod jednym z licznie prezentowanych w prasie zdjęć zespołu brzmi: „Couleurs, rythmes endiablés, un magnifique spectacle pour les enfants du centre aéré de Gentilly”.

Podaliśmy te zdania w języku francuskim, aby nie być posądzonymi o przesadę wyolbrzymianie sukcesów zespołu. Musimy jednak ograniczyć się do

stwierdzenia, że inne zespoły tak dobrej prasy nie miały. O „Biawienie” wielokrotnie szczegółowo informowano. Podawano do wiadomości historię zespołu, prezentowano założycieli i kierowników, Marię i Janusza Izbičkih, kierownika muzycznego. Informowano o ilości strojów, w których zespół występował, o objętości bagaży, ba nawet o cenach strojów. Przy okazji czytelnicy mogli się dowiedzieć, gdzie leży Biała Podlaska („przy granicy radzieckiej”) i o tym, że zespół istnieje przy zakładach włókienniczych. Zespół odwiedził konsul generalny PRL w Strasburgu Czesław Leśniak. Stwierdził on, że „Biawena” przyczyniła się pozytywnie sprawie polskiej kultury we Francji. I nie były to tylko słowa grzecznościowe, potwierdzenie ich zna-leźliśmy również we francuskiej prasie.

„Biawena” koncertowała we Francji jedenaście razy. Z tego pięć razy w Nancy oraz w Belfort, Ronchamp, Montbeliard, Dombasle i Pont-à-Mouson. Występowali przed publicznością festiwalową, przed dziećmi od lat trzech do czternastu i w domu starców. Wszędzie publiczność bawiła się świetnie, oczarowana egzotycznym dla niej folklorem i jakością wykonania. Oprócz występów festiwalowych członkowie „Biawenty” występowali również podczas pobytu u zaprzyjaźnionego zespołu „MAZURKA”.

W drodze powrotnej „Biawena” zatrzymała się w Obermöllrich k. Fritzlara gdzie również odbył się koncert. Miejsce, zachodni Niemiec, prasa również ciepło ten występ przyjęła.

Festiwal Mirabelek w Nancy nie prowadzi oficjalnej klasyfikacji, jest o-

kazką do przyjaznych spotkań zespołów folklorystycznych z Europy. Niemniej zespoły były honorowane. „Biawena” otrzymała zatem najcenniejsze wyróżnienie, puchar konsula generalnego prowincji „Fetes de la Mirabelle Nancy 1979”. Pucharem również wyróżnili zespół przedstawiciele Polonii w Nancy. Trudno wymienić wszystkie upominki przywzieszone przez zespół a wręczone przez redakcję „L'est Républicain”, Związek Polaków „Zgoda” w RFN oraz merów miast i prezesa festiwalu w Nancy.

Pora była wracać. Członkowie „Biawenty” zmęczeni, ale równocześnie szczęśliwi z uwagi na udane koncerty i wrażenia turystyczne przybyli do Białej Podlaskiej w nocy 3 września.

S.K.

ZREMB

Deskownia

DESKOWANIA DACROW, produkowane przez Zakład ZREMB w Międzyrzeczu Podlaskim, zdobyły już sobie popularność na wielu budowlach w kraju. Spotkać je można na budowlach: Huty Katowice i obiektach jej towarzyszących, Centrum Onkologii, Biblioteki Narodowej, a w naszym województwie chociażby na budowie zajazdu przy trasie E-8 koło Międzyrzecza Podlaskiego. Korzystał z nich również Budexport na swoich budowlach w Iraku.

Wiosną br. ZREMB rozstał do 15 największych użytkowników deskowań ankietę z pytaniami o sposoby wykorzystywania, trwałość deskowań i ewentualne inne uwagi, które mogłyby ukierunkować prace nad polepszeniem ich jakości, powróciły tylko dwie ankietę, które je dnoznacznie podkreślają, że deskowania są łatwe w transporcie i montażu oraz pozwalają zaoszczędzić wiele tarcicy. Mają jednak wady. Sklejka ulega zbyt szybkiemu zużyciu i słabo trzymają nity.

Zakład zna te mankamenty i usiłuje im przeciwdziałać. Ostatnio jest stosowana sklejka powleczona teflonem, która jest dużo trwalsza i lepsza w użytkowaniu niż dawniejsza bakelizowana. Nadają się kłopoty z nitami o specjalnej konstrukcji do mocowania sklejki. Od momentu podjęcia produkcji są stosowane nity sprawdzane z Anglii, często drogą lotniczą. W międzyrzeczu było prowadzonych wiele prób zastąpienia nitów oryginalnych — krajowymi. I jak się okazało bez większego sukcesu.

Do połowy br. w międzyrzeczkim ZREMB-ie wyprodukowano ponad 26 tys. ton deskowań, które rozprządza Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Technicznego Budownictwa w Warszawie. Deskowania są ar-

tykułem bardzo poszukiwanym i uwzględniając obecne potrzeby tylko potrzebne produkcje zaspoilołoby na nie popyt. Ten fakt motywuje dalszą rozbudowę Zakładu Produkcji Deskowań. Zakładu który już pracuje, chociaż nie został formalnie oddany przez wykonawcę — Siedleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Siedlcach.

We wrześniu br. deskowania z Międzyrzecza Podlaskiego zostaną wystawione na targach w Algierze. Ekspozycję przygotował BUMAR — eksporter polskich maszyn i urządzeń budowlanych. Udział w targach ma na celu ukazanie oferty eksportowej oraz oferty budowy obiektów przy pomocy owych deskowań. (kle)

Nasze sygnaly

ODROGACH i trakciach ulicznych naszego miasta pisałismy wielokrotnie.

Bo wiem okazji i sytuacji pozytywnych, a dość często negatywnych dotyczących właśnie tego tematu było i jest wiele. Oczywiście zdajemy sobie sprawę iż istnieją jeszcze problemy, które niekiedy trudno wyeliminować, a przedsiębiorstwa odpowiadające za stan techniczny dróg mają też swoje określone proble-

my, wynikające niekiedy z sytuacji niezależnej od nich. Na szczęście problemów tych jest niewiele. Natomiast istnieją jeszcze niestety sytuacje, które — jak sądzimy — są zależne od przedsiębiorstw, ale traktowanie z przysłowiem przymrużeniem oka. Oczywiście odbija się to na mieszkańcach naszego miasta. Przykładów takich niestety jeszcze jest wiele. A oto choćby jeden z nich tworzy już swą historię. Osiedle Młodych czyli dawniej Osiedle Orzechowa.

W momencie rozpoczęcia budowy jedyną drogą utwardzoną prowadzącą do nowo powstałych budynków była ulica Orzechowa. Zgodnie z założeniami projektowymi opiewającymi założenie kanalizacji została ona rozkopana. A było to przed dwu laty. Pytani wówczas robotnicy i kierownictwo wykonujące te prace „kiedy znowu ulica Orzechowa wróci do stanu poprzedniego” odpowiedź wiedzieli: nie nasza sprawa my rozkopaliśmy, a kto ulicę drogę — kłopot innych”. I jak się miało później okazać (ku kłopotom mieszkańców osiedla, rzeczywiście przeprowadzić sprawdzili się. Bowiem, jak patrzając na jej stan dzisiejszy rzeczywiście nie było komu się tym martwić, ani jak dotąd nie znalazł się nikt, kto by tę drogę doprowadził do na leżytego stanu.

Ale wracajmy do historii. Przed niespełna dwoma laty wybudowano z drugiej strony osiedla asfaltową drogę czyli ulicę Łukaszyńską. Mieszkańcom zaświtała nadzieja na miejską komunikację. I doczekano się linii nr 8, która jest bodajże najbardziej solidną w naszym mieście. Uciecha mieszkańców trwała do końca lipca tegoż roku. Bo oto jak brzmiało ogłoszenie „w związku z pracami drogowymi przy ulicy Łukaszyńskiej przystanek końcowy linii osiem przenosi się na ulicę Orzechową naprzeciw szkoły podstawowej nr 6”. Ten stan rzeczy miał trwać zgodnie z ogłoszeniem do sierpnia roku bieżącego.

pokazem ich przetwórstwa. Jednakże należałoby zwrócić większą uwagę, aby przy zakupach warzyw i owoców Rady Zakładowe udzielały pomocy finansowej osobom o najniższych dochodach, głównie emerytom i rencistom.

Oprócz wymienionych źródeł w zaopatrzeniu w warzywa i owoce wskazano także i na ogródki działkowe. Niektórzy bowiem działkowicze mają nadmiar swoich plonów i chcieliby je sprzedać np. do sklepów handlowych. Jest to możliwe, ale musi się odbywać w sposób zorganizowany na kiermaszach.

Podczas obrad zespołu przedstawione zostały ponadto propozycje co do ilościowego tworzenia rezerwy zimowych i poszczególnych warzyw jak np. cebuli, białej kapusty, marchwi, buraków, pietruszki i innych. Oczywiście, aby akcja zaopatrzenia przebiegała zgodnie z założeniami, niezbędnym staje się problem prawidłowego zabezpieczenia w transport. A to już zależy jedynie od zakładów pracy. Sądzimy, iż uwzględniąc doświadczenia lat ubiegłych jeszcze korzystniej, ku zadowoleniu załóg naszych zakładów pracy. L. J.



Tak zwykle kończy się jazda o ile nie przestrzega się przepisów

foto: H. Bojanowski

Patrol z trafipaksem

3 WRZEŚNIA wybrałszy się cywilnym samochodem Służby Ruchu KW MO w Białej Podlaskiej na trasę Biała Podlaska—Radzyń. W samochodzie za instalowany był radar. Zadaniem patrolu były wykazywanie wykroczeń polegających na przekraczaniu dozwolonej prędkości oraz wykonywanie innych nieprawidłowości.

Wyjechaliśmy z Białej Podlaskiej około godziny czternastej. Mimo bardzo dobrych warunków atmosferycznych dosyć długo nie stwierdzono łamania przepisów. Dopiero, gdy skręciliśmy w Międzyrzeczu Podlaskim w kierunku Komarówki stwierdzono zostało ewidentne wykroczenie. Kierowca Żuka BPM 262S z RDP w Międzyrzeczu Podlaskim jechał sobie w najlepszej szybkości ponad siedemdziesięciu kilometrów na godzinę, podczas gdy, oprócz istniejących przepisów, do prędkości pięćdziesięciu kilometrów na godzinę obowiązywała go do tego przyklepiona z tyłu samochodu tablica. Co ciekawsze, na przejeździe kolejowym stał w kolejce tuż przed naszym samochodem, w którym zainstalowany radar był dobrze widoczny. Wykroczenie kosztowało kierowcę mandat wartości trzystu złotych.

Po powrocie do Międzyrzecza dosyć długo mijające samochody i ich kierowcy nie budzili zastrzeżeń. Po tym czasie, gdy obserwowaliśmy wzorową wręcz jazdę udaliśmy się w kierunku Radzyna. I oto za przejazdem pod Rzeczycą natknęliśmy się na rozbitą samochód Żuk BPR 293S ze spółdzielni „Krzna” w Międzyrzeczu. Już z daleka widać było całkowicie rozbitą maskę. Po podjechaniu bliżej okazało się, że poważnie uszkodzone są przednie koła pojazdu.

Obok samochodu leżała spora ilość butelek po różnych gatunkach piwa. Podobnie w sferce, której zgniecenie sugerowało, że kierowca miał prawo ulec poważnym uszkodzeniom ciała. Tak jednak nie było. Kierowca siedział spokojnie w kucki w pewnej odległości. Nie budziło wątpliwości: był absolutnie pijany. Chwilami nie wiedział, że jechał samochodem. W innym momencie nie pamiętał, że samochód jest poważnie uszkodzony, chciał jechać dalej.

Nie bez kłopotów udało się go odtworzyć do przychodni, gdzie pobrano mu krew i dokonano wstępnych badań. Powoli sprawa zaczęła się wyjaśniać. Oświadczył, że pił wódkę w pracy. Następnego dnia miał z partią butów jechać do Chełma. Buty były już załadowane na samochód i trudno znaleźć wytlumaczenie, dlaczego wyruszył

bez karty drogowej. Jechał z tak dużą prędkością, że nie zmieścił się w zakręcie w prawo. Na szosie widać było jedynie ślady lewych kół.

Okazało się również, że dwukrotnie miał niesamowite szczęście. Zjechałszy na lewe pobocze zdejmował znak drogowy i przewrócił się na dach samochodu. Nie uległ większym obrażeniom poza stłuczeniami. Gdyby nie znak drogowy, bez wątpliwej śmierć na miejscu mógł ponieść wyjeżdżający właśnie z podwórka kierowca motoroweru Komar. Brakowało dosłownie metrów.

Zalatywanie spraw związanych z wypadkiem zajęło dużo czasu. W eterze krzyżowały się informacje o rozpoczętej akcji. Pojazdu z ładunkiem nie można było zostawić na poboczu, tymczasem było już dawno po godzinie piętnastej i pojawiły się kłopoty z odnalezieniem pracownika

PKS w Międzyrzeczu, który jeździł pogotowiem technicznym. Tym zajmowali się już milicjanci z Międzyrzecza.

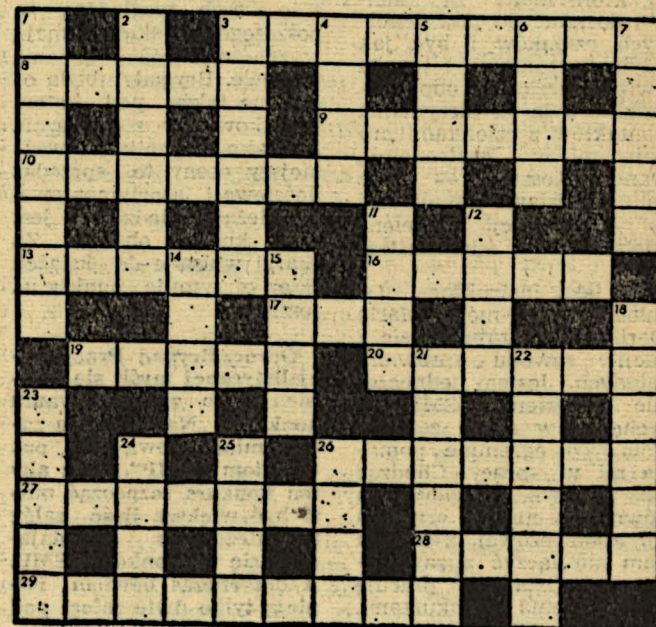
Przy okazji na dziedzińcu komisariatu obejrzelismy zdemolowany poprzedniej nocy samochód Syrena BPM 0022. Jego kierowca wracając z libacji przesunął słup przydrożny i uszkodził pojazd. Zaczęło to wyglądać na czarną międzyrzeczą serię alkoholową.

Podczas tego patrolu stwierdzono jeszcze jedno wykroczenie. U wyjazdu z Międzyrzecza przekroczył dopuszczalną szybkość kierowca Fiata 126p BPA 3989. Z identyczną prędkością złamał przepisy kierowca Nasy BPA 076C z STW. Ukarany został mandatem 200 zł.

Powróciliśmy do Białej Podlaskiej dobrze po dwudziestej pierwszej.

S.K.

KRZYŻÓWKA



OKREŚLENIA POMOCNICZE:

POZIOMO: 3) pyszałek, zarozumialec, 8) imię żeńskie, 9) oddzielona część większej całości, 10) imię męskie (raczej rzadkie), 13) brak umiejętności, zdolności, 16) system płacy, 17) czarna, żalobna materia, 19) typ łodzi żeglarskiej, 20) ludowy, harcerski krawat, 25) napasek, naloż, 27) młyn zbożowy, 28) włókna z liści palmy, 29) plan wydatków.

PIONOWO: 1) ciało niebieskie, 2) finał transakcji jarmarcznej, 3) nakaz zapłaty grzywny, 4) piorun, 5) piwnica, pieczara, 6) układ rysów twarzy, 7) miasto nad Notecią, 11) płuca miasta, 12) napój dla wszystkich, 14) wojsko tatarskie, 15) zbiór urzędowych dokumentów, 18) wróżka, 21) pokwitowanie, 22) imię żeńskie, 23) wyrób garniejski, 24) przedsiębiorstwo

obsługi podróży, 25) starość, 26) syn Dedala. Wśród Czytelników Trybuny Zakładowej, którzy w ciągu najbliższych 10 dni przesyłać prawidłowe rozwiązania krzyżówki, rozlosujemy 5 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać na kartach pocztowych na adres redakcji.

Rozwiązanie z poprzedniego numeru

POZIOMO: ryksza, unikat, załoga, korbka, toczydo zlew, nerka, bajka, arba, plandeka, imbrzyk, stonka, sektor, Brutus.

PIONOWO: rozeta, kolaczko, zagrywka, neon, kabel, tratwa, kły, garnitur, klejnot, parias, ule, wakans, bobak, myto.

Wylosowane nagrody wysyłamy pocztą.

ZPW BIAWENA

W „BIAWENIE” oszczędza się energię elektryczną od dawna. Zrozumiałe zatem, że w tym stosunkowo młodym zakładzie, gdzie od początku stosowane były nowoczesne rozwiązania, trudno jest o jakies zaskakujące wielkością wyniki wprowadzanej oszczędności. Zakład musi pracować i produkować. Stale jednak analizuje się zużycie energii i możliwości jej zmniejszenia. Ponieważ to zagadnienie podsumowuje się w skali półrocznej, możemy powiedzieć że zaoszczędzono tutaj w pierwszym półroczu 15 MWh.

Jak do tego doszło? Otóż 13 MWh zaoszczędzono dzięki wykonaniu automatycznej regulacji oświetlenia postojowego w zakładzie. Oświetlenie to włącza się nie jest przez dozorcę w czasie przegladu stanowisk pracy. Drugim oszczędnościowym rozwiązaniem jest wykonanie podłączenia obwodów oświetlenia palarni i sanitariatów do sieci oświetlenia postojowego. Ten zabieg przyniósł 2 MWh oszczędności.

W „Biawienie” analizuje się również stale możliwość zmniejszenia zużycia ciepła. Trudno jest mówić o wymiernym zmniejszeniu się zużycia paliwa, gdyż kot-

łownia ma stale zwiększające się obowiązki, nieustannie podłączane są nowe jednostki, które trzeba ogrzewać. Niemniej warto podać do wiadomości, że korzystnie wygląda przewidywane zmniejszenie zużycia ciepła przez suszarkę „ARTOS”. Jeżeli zakładano, że oszczędności w skali roku wyniosą 25 tpu (ton paliwa umownego) na wartość 11,7 tys. złotych, to za półrocze zaoszczędzono 15 tpu na wartość 6,9 tys. zł.

Dalsze oszczędności powstaną dzięki wprowadzeniu opracowanej dokumentacji technicznej na wykonanie instalacji podmuchowej do kotła OR-16/40, uwzględnia ona wykorzystanie ciepłego powietrza z pomieszczeń kotłowni do procesu spalania.

O kolejnych przedsięwzięciach mających na celu oszczędność energii będziemy informowali na bieżąco, mając na uwadze fakt, że jedynie realnie wygospodarowane oszczędności, a nie zamiary, mają dla zainteresowanych zakładów i — co za tym idzie — dla nas wszystkich znaczenie podstawowe w sytuacji, gdy cały świat boryka się z niedoborami energii.

S. K.

(J—M)